Należność pocztowa opłacona ryczałtem. | Wilno, Wtorek 13 grudnia 1927 r. | Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok IV. | NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. | Nr. 284 (1033)

Odpowiedź należy do Litwy.

Ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów, to jeden z największych triumfów, jakie dotychczas na forum międzynarodowem odniosła Polska Niepodległa. Bo po raz pierwszy Polska, tym razem reprezentowana przez jej wodza Marszałka Piłsudskiego, premjera nietylko formalnego, ale premjera mającego za sobą skonsolidowaną opinję całego kraju — była naprawdę ośrodkiem zainteresowania, była tą, o której się tylko mówiło. Dość powiedzieć, że dla jej wielkiego przedstawiciela pogwałcono dotychczasowe, utarte zwyczaje i urządzono specjalne nocne posiedzenie dla załatwienia konfliktu polsko-litewskiego, czego dotychczas nigdy nie czyniono. Podkreśla to zupełnie wyraźnie cała prawie prasa zagraniczna, określając ostatnie wypadki na forum międzynarodowem jako uroczystość *bierzmowania Polski na wielkie mocarstwo.*

Sytuacja więc Polski na historycznem, dla dalszego rozwoju stosunków polsko-litewskich, posiedzeniu Rady Ligi Narodów była wyjątkowo silna, tak silna, że Polska mogła dowolnie dyktować Litwie warunki, które ta ostatnia, pod presją wszystkich prawie nastawionych przeciwko niej narodów, musiałaby przyjąć. Mogła Polska żądać nietylko wyrzeczenia się przez Litwę kontynuowania w dalszym ciągu absurdalnego stanu wojny i nawiązania formalnych stosunków dyplomatycznych, ale *rozwiązania konfliktu w całej rozciągłości.* Pozycja bowiem Litwy, a ściśle jej przedstawiciela, premjera Waldemarasa, który nietylko miał przeciw sobie całą opinję świata politycznego, odnoszącego się do Litwy albo z uprzedzeniem, albo obojętnie, ale nawet zraził do siebie dotychczas zupełnie mu oddanych sojuszników: przedstawicieli Niemiec i Sowietów — była wyjątkowo słaba. Tak słaba, że Polska, zwłaszcza wobec wystąpienia takiego autorytetu, jak Marszałek Piłsudski, mogła Litwę doprowadzić do zupełnego upokorzenia.

Dowieść bowiem mocarstwom, które pomimo wszystko, wbrew podstawowym założeniom ideologicznym Ligi Narodów decydują o losach tego świata, że Litwa jest mącicielem pokoju, jest czynnikiem destrukcyjnym na północnym wschodzie Europy, a co zatem idzie otrzymać realizację wysuniętych przez Polskę postulatów w całej rozciągłości, było zadaniem wyjątkowo prostem i łatwem. Polska jednak nie poszła tą drogą. Nie chciała kosztem prestige'u bratniego sobie narodu odnosić pełnego zwycięstwa i w ten sposób go upokarzać, a przeciwnie pokierowała tak wypadkami, aby zachować wszelkie chociażby pozory tylko, że zatarg polsko-litewski traktowany jest między obu państwami na stopie równego z równym.

Na tej płaszczyźnie, wbrew temu, czego się spodziewano, na co poważna część prasy polskiej i nietylko polskiej liczyła— Polska, gwarantując Litwie niepodległość i nienaruszalność granic przed forum mocarstw, w sposób najbardziej autorytatywny, bo przez szefa Rządu Marszałka Piłsudskiego wyciągnęła dłoń do Litwy. Poszła nawet tak daleko, że nie żądając wyraźnego sprecyzowania form, jakie mają przyjąć wzajemne starania w kierunku normalizacji dotychczasowych stosunków zgodziła się na przyjęcie z powrotem wysiedlonych dwunastu księży litewskich, nie wysuwając nawet kwestji tych tysięcy zamieszkałych obecnie w Polsce obywateli litewskich, którzy od roku 1918, skutkiem polityki litewskiej, oderwani są od swoich rodzin, nie mając powrotu do rodzinnych osiedli.

Czy dłoń ta zawiśnie w powietrzu, czy wysunięta przez Polskę inicjatywa trafi w próżnię — odpowiedź na to należy do Litwy, która powinna się teraz zdobyć na akt dobrej woli i stworzyć warunki, które umożliwiłyby całkowite usunięcie waśni, jakie dzięki wielkiemu, historycznemu nieporozumieniu rozdzielały dotychczas od wieków bratnie sobie narody.

Stosunek Polski do narodu litewskiego i jego aspiracyj jest Litwie dostatecznie znany. Jest on nie od dziś ściśle zupełnie określony. Polska dąży do nawiązania normalnych stosunków sąsiedzkich, które powinny znaleźć wyraz w nawiązaniu bezpośrednich stosunków dyplomatycznych i konsularnych, w otwarciu kolejowego ruchu pogranicznego i co zatem idzie w zapoczątkowaniu wymiany towarów i zaprowadzeniu normalnego obrotu gospodarczego pomiędzy obu państwami.

Nad tem wszystkiem góruje pragnienie narodu polskiego, Polski całej, aby zapomniane zostało to wszystko, co wytworzyło ten chiński mur wzajemnych, sztucznie wywołanych uprzedzeń, kłótni, waśni i sporów, o które rozbijały się dotychczas dążenia nasze do normalizacji wzajemnych stosunków. Polska bowiem chce, aby pomiędzy bratniemi narodami polskim i litewskim zapanowała ta atmosfera, która ją od wieków cechuje, a na którą składały się zawsze: *zgoda, jedność i przyjaźń.*

Ten kardynalny program polskiej polityki w stosunku do Litwy reprezentował Marszałek Piłsudski w Genewie, co, przy dodaniu, że wziął On jej kierunek w swoje bezpośrednie ręce, daje Litwie pełną gwarancję, że taką, a nie inną jest polityka polska, że Polska z raz obranej drogi nie zejdzie, i że pod wodzą Marszałka dąży do przyjaźni z Litwą, *pragnąc być dla niej pomocą i ostoją i, co najgłówniejsze, że tą pomocą i ostoją być może.*

Jeżeli Litwa to zrozumie i podejmie wyciągniętą do niej dłoń polską, czekają ją szerokie perspektywy rozwoju. *lit.*

Bezpośrednie układy z Litwą w styczniu.

GENEWA, 12.XII (Pat). W konsekwencji zlikwidowania sporu polsko-litewskiego ministrowie Zaleski i Waldemaras złożyli sobie dziś nawzajem wizyty.

W czasie wspólnych rozmów ministrowie poruszyli szereg spraw, interesujących oba państwa.

Jako miejsce spotkania delegatów obu stron dla prowadzenia bezpośrednich układów, przewidzianych we wczorajszej rezolucji Rady Ligi, proponowano stolicę jednego z państw bałtyckich.

Ostateczne ustalenie terminu i programu prac przyszłej konferencji odroczono do chwili porozumienia się obu ministrów ze swemi rządami. W każdym razie układy te mają się rozpocząć z początkiem przyszłego roku.

W czasie spotkania ministrowie Zaleski i Waldemaras omawiali również sprawę tymczasowego powierzenia zastępstwa interesów obu państw dwom przedstawicielom dyplomatycznym obcych mocarstw, przebywającym w Kownie.

Waldemaras o przyszłych stosunkach z Polską.

GENEWA. (Pat). Prezes Rady Ministrów Republiki Litewskiej Waldemaras przyjął dziennikarzy zagranicznych i udzielił obszernych odpowiedzi na licznie stawiane mu pytania.

Zapytany o stosunek Litwy do obywateli Polski, zamieszkałych na Wileńszczyźnie, Waldemaras odpowiedział, że dotychczas Litwinów, powracających z Polski na Litwę stawiano przed sądem wojennym za służbę w armji nieprzyjacielskiej, odtąd będą oni odpowiadali za służbę w armji obcej.

Na zapytanie, jakie znaczenie przypisuje wczorajszej rezolucji Rady, Waldemaras odpowiedział, że rezolucja ta zobowiązuje Litwę do nieuchylania się od rokowań z Polską.

Na zapytanie zaś przedstawiciela „Journal des Debats" p. Bauby — jak jego zdaniem rozwiną się dalsze stosunki Litwy z Polską, Waldemaras odpowiedział, że rząd litewski ma najlepsze chęci dojścia do porozumienia, trzeba jednak najpierw osiągnąć odprężenie sytuacji, aby dojść potem do porozumienia.

Na zapytanie innych dziennikarzy, czy wczorajsza rezolucja Rady jest formalnem zobowiązaniem, Waldemaras odpowiedział, że jednomyślna uchwała Rady stanowi zobowiązanie międzynarodowe wyraźnie zdefinjowane. Zapytany o to, od czego mogą się zacząć dobre stosunki z Polską, Waldemaras oświadczył, że kamieniem węgielnym rozpoczęcia się dobrych stosunków pomiędzy Polską a Litwą będzie otwarcie szkół litewskich w Polsce i dopuszczenie do nich wydalonych ostatnio Litwinów.

Na zapytanie, dlaczego przedstawiciel Litwy zrzekł się żądania wysłania komisji ankietowej Waldemaras odpowiedział: **„Dopóki w Genewie nie było Marszałka Piłsudskiego, dopóty nalegaliśmy na powołanie takiej komisji. Z chwilą przybycia Marszałka Piłsudskiego do Genewy, który wziął na siebie pewne określone zobowiązania, zrzekliśmy się naszego żądania w sprawie komisji ankietowej, w polityce bowiem trzeba polegać na zaufaniu".**

W końcu rozmowy z dziennikarzami *premjer litewski Waldemaras chcąc dać dowód swej dobrej woli do nawiązania dobrych stosunków pomiędzy Litwą a Polską przyrzekł przedstawicielowi Polskiej Agencji Telegraficznej, że udzieli mu natychmiast wizy na wjazd do Litwy dla zapoznania się ze stanem stosunków i nastrojów w tym kraju.*

Prasa litewska o decyzji Rady Ligi Narodów.

KOWNO, 12.XII (tel. wł.). Wszystkie gazety litewskie poświęcają dzisiaj swe wstępne artykuły decyzji Ligi Narodów w przedmiocie załatwienia zatargu polsko-litewskiego. Uchwałę Ligi Narodów oceniają pisma różnorodnie, stosownie do swego politycznego kierunku.

Organ stronnictwa rządowego „Lietuvis" jest zdania, że decyzja Ligi Narodów oznacza zwycięstwo litewskie.

Zwycięstwa Litwy dopatruje się przytoczony na wstępie organ rządowy również w udzielonem przez Polskę prawie powrotu polskich obywateli, którzy byli wydaleni z Wileńszczyzny.

Ostro krytykuje postanowienie Ligi Narodów organ stronnictwa opozycyjnego liaudininków „Lietuvos Žinios", w artykule wstępnym p. t.: „Na Golgotę". W rzeczywistości decyzja Ligi Narodów oznacza wznowienie stosunków Litwy z Polską bez zwrotu Wilna. Znaczenie tego realnego faktu nie może być skompensowane z żadnemi uroczystemi oświadczeniami Polski. Liaudininkowie są gorącymi zwolennikami pokoju, jednakże oni tak samo, jak cały naród litewski, rozumieją jasno, że „porozumienie z Polską bez Wilna jest Golgotą niezależności Litwy". Zawojowanie Wilna było w planach polskich imperjalistów jedynie etapem w likwidacji niezależnej Litwy, co przewiduje program Marszałka Piłsudskiego, którego to programu celem jest rozszerzenie granic polskich „od morza do morza". Świadomy tego naród litewski — według wywodów „Lietuvos Žinios"—przez siedem lat wytrwale bronił swych praw do Wilna.

Stanowisko Litwy wobec Polski w istocie nie było niczem więcej, jak otwartym protestem w obliczu całego kulturalnego świata. Akt z dnia 10 grudnia nie jest aktem pokoju. Nikt nie może zapewnić, że siłą narzucone stosunki nie będą znów przerwane.

Organ chrześcijańskich demokratów „Rytas" wypowiada się w tonie więcej umiarkowanym. W dniu 10 grudnia r. b. pisze „Rytas"—Litwa gwałtownie zmieniła kierunek swej zagranicznej polityki, wskutek tego iż w Genewie przekonała się o swem izolowanem położeniu wśród „wielkich pacyfikatów", czy też twórców pokoju, do których przyłączyli się także Stresemann i Litwinow. Polacy osiągnęli to, czego pragnęli: zniesienie stanu wojny ze strony Litwy i polecenie Ligi Narodów pod adresem Litwy wznowienia normalnych stosunków z Polską. Bez względu na to, w jaki sposób interpretować ten akt, stwierdza w końcu „Rytas", Litwa stoi przed faktem dokonanym, które ma doniosłe znaczenie.

Załatwienie sprawy Westerplatte w Lidze Narodów.

GENEWA, 12.XII (Pat). Na ostatniem swem posiedzeniu odbytem dziś rano Rada Ligi Narodów postanowiła zwrócić się do Polski i do w. m. Gdańska z prosbą o uregulowanie drogą bezpośrednich rokowań sprawy kompetencji policji gdańskiej i organów celnych w stosunku do polskich składów amunicyjnych na Westerplatte. Przedstawiciele obu stron p. prezydent senatu w. m. Gdańska Sahm oraz komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. Strassburger wniosek powyższy przyjęli.

Marsz. Piłsudski wprowadził przewrót w dotychczasowych zwyczajach Ligi Narodów.

BERLIN. 11. XII. (Pat). — Cała prasa dzisiejsza przytacza dosłownie uchwaloną na wczorajszem nocnem posiedzeniu Rady Ligi rezolucję w sprawie zlikwidowania zatargu polsko-litewskiego, podkreślając jako fakt niezwykle znamienny szybkie załatwienie tej sprawy i zaznaczając, że Marszałek Piłsudski przez swe przybycie do Genewy dokonał przewrotu we wszystkich utartych dotychczas zwyczajach Ligi Narodów. Za jego sprawą bowiem Rada Ligi Narodów odbyła dla szybszego i całkowitego zlikwidowania tej sprawy nocne posiedzenie.

Marszałek Piłsudski w Wiedniu.

WIEDEŃ, 12,XII (Pat). Marszałek Piłsudski odbył dziś przejażdżkę po ulicach Wiednia poczem udał się do poselstwa polskiego, gdzie poseł Bader wydał na jego cześć śniadanie, w którem wzięli udział oprócz Marszałka i jego otoczenia także członkowie poselstwa. O godz. 15 min. 15 odjechał pan Marszałek w dalszą drogę do Warszawy.

Powrót Marszałka Piłsudskiego do Warszawy.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dziś o godz. 7 m. 57 rano powrócił z Genewy do Warszawy Pan Prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski. Wbrew doniesieniom niektórych wczorajszych dzienników warszawskich, na wyraźne żądanie Marszałka Piłsudskiego, uroczyste przyjęcie wojskowe na dworcu zostało odwołane. Na dworcu zameldują się jedynie Panu Marszałkowi wice-min. gen. Konarzewski, komendant miasta gen. Rożen, szef sztabu generalnego gen. Piskor oraz oficerowie delegowani przez poszczególne departamenty M. S. Wojsk. i oddziały Sztabu Generalnego.

Na dworcu obecny będzie również cały rząd z p. wice-premjerem Bartlem na czele oraz przedstawiciele władz.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego.

Wiadomości polityczne.

(Telefon. od wł. kor. z Warszawy).

Wczoraj w godzinach południowych powrócił ze Spały do Warszawy Pan Prezydent Rzplitej.

Panu Prezydentowi przedłożono wczoraj do podpisania wniosek nominacyjny generalnego komisarza wyborczego. Nazwisko generalnego komisarza wyborczego trzymane jest w ścisłej tajemnicy.

●

Dotychczas jeszcze nie wszystkie stronnictwa wyznaczyły swoich delegatów przy generalnym komisarzu wyborczym. Jak wiadomo, w myśl kalendarzyka wyborczego wyznaczenie członków stronnictwa nastąpić musi najpóźniej dnia 13 b. m.

Do tej chwili wyznaczyli jako delegatów: socjaliści — b. poseł Pużaka, Wyzwolenie—b. pos. Bagińskiego, Piast — b. pos. Osięckiego, Kl. Żydowski—b. pos. Hartglasa.

Wyznaczyć więc jeszcze mają swoich delegatów — endecy, chadecy, dubadecy i Stronnictwo Chłopskie.

●

Jak już podawaliśmy decyzja stworzenia bloku mniejszości narodowych została przed kilku dniami ostatecznie powzięta.

Jednakże obecnie znowu wyłania się cały szereg trudności w toku realizacji bloku.

Onegdaj w nocy w lokalu żydowskiej Rady Narodowej odbyła się konferencja w sprawie bloku mniejszości narodowej. W konferencji brali udział: organizacja sjonistyczna, Mizrachi, Hisachdut, demokraci, bezpartyjni ortodoksi, związek kobiet i centralna rada rzemieślnicza. Drobni handlarze nadesłali list, w którym podają, że z przyczyn technicznych Komitet centralny nie powziął jeszcze decyzji o stosunku do bloku mniejszości narodowych. Z tego powodu nie wezmą udziału w konferencji. Również Centralny Związek Kupców zawiadomił, że nie weźmie udziału w naradzie, Rzemieślnicy i demokraci oswiadczyli, że ich centralne komitety nie powzięły jeszcze ostatecznej decyzji.

Osobno zwołuje naradę Aguda, w celu utworzenia żydowskiego bloku narodowego.

Partja Wasinczuka nie przystąpiła do bloku. Z Chełmna podają, że Ukraińska Partja Chłopska, kierowana przez posła Wasinczuka, postanowiła nie przystąpić do bloku mniejszości narodowych. Partja ta wystąpi z oddzielną listą.

●

Związek Kupców Żydowskich rozesłał wczoraj do prasy żydowskiej następujący komunikat:

„Na wspólnem posiedzeniu Rady i Zarządu kupców żydowskich postanowiono użyć wszelkich środków dla stworzenia żydowskiego bloku narodowego. Licząc się również z nastrojami, które panują wśród żydowskich stronnictw i organizacyj, Związek Kupców zaprasza przedstawicieli tychże stronnictw i organizacyj na naradę w powyższej sprawie w dniu dzisiejszym".

Jak z powyższego komunikatu wynika, szanse p. Grunbauma kurczą się coraz bardziej, — powyższa uchwała bowiem wypowiada się aż nadto wyraźnie przeciwko udziałowi Żydów w ogólnym bloku mniejszościowym.

●

Czechosłowacki minister Szkolnictwa i Oświaty Narodowej złożył za pośrednictwem posła czechosłowackiego w Warszawie kondolencję rządowi polskiemu z powodu zgonu Stanisława Przybyszewskiego.

●

Wczoraj rano opuścił Warszawę dotychczasowy poseł angielski p. Max Muller wraz ze swą małżonką. Odjeżdżającego żegnali na dworcu przedstawiciele M. S. Z., korpusu dyplomatycznego i sfer towarzyskich stolicy.

Listy z Genewy

Wnioski francuskie.

GENEWA, 8 grudnia 1927 r.

Przechadzając się po kuluarach gmachu Ligi Narodów, słuchając pytań rzucanych dziennikarzom polskim przez dyplomatów państw obcych, przez olbrzymie rzesze dziennikarzy wszystkich państw świata, czytając przychodzące codzień do Genewy w olbrzymich ilościach dzienniki zagraniczne—zdawać się może, że świat cały pochłonięty jest w grudniu 1927-go roku jedną tylko sprawą, a tą jest sprawa sporu czy zatargu polsko-litewskiego. Zarówno na kolumnach, poświęconych artykułowi wstępnemu i poważnym rozprawom natury ogólnej, jak i na kolumnach depeszowych, we wszystkich bez mała tytułach powtarzają się we wszystkich językach świata nazwy dwu państw, sąsiadujących ze sobą na wschodzie Europy: Polski i Litwy.

Najpoważniejsi korespondenci największych dzienników zjechali się do Genewy i z niezwykłą pilnością przesiadują w obszernej bibljotece Ligi Narodów przeglądając wszystkie możliwe wydawnictwa, w których można się czegoś doszukać o Kownie, Wilnie, Suwałkach, Święcianach, Taurogach, Kiejdanach. Pilnie studjują mapy i atlasy wschodniej północnej Europy, poszukując materjału do zapełniania szpalt swoich wydawnictw wieściami o Litwie, o jej granicach, położeniu, ludności.

Śmiało rzec można, że nigdy jeszcze świat w takiej ilości karmiony nie był materjałem wschodnio-europejskim i nigdy jeszcze żaden dziennikarz tyle geografji nie studjował, co podczas odbywającej się teraz właśnie sesji Rady Ligi Narodów.

Z nauki jednak zawsze przecież płynie pożytek. Rozprawiano dotąd na świecie o problemach poszczególnych krajów i kraików, małe naogół nietylko o ich strukturze i politycznej sytuacji, ale nawet o położeniu geograficznem mając pojęcie. Tym razem stało się coś bardzo ważnego.

Przy sposobności dyskusji litewsko-polskiej w Lidze poinformowano się nieco bardziej szczegółowo o samej Litwie wogóle i wyciągnięto w kołach najpoważniejszych wnioski na jej temat, do których nawet przy najbardziej wobec niej wrogich nastrojach w Polsce nie dochodzono.

Istnieje w Europie dziennikarz, pan Jules Sauerwein, piszący, telegrafujący i telefonujący ze wszystkich stron świata do dziennika paryskiego „Matin" i mający opinję najlepiej zawsze poinformowanego o wszystkich sprawach politycznych, zajmujących rządy poszczególnych państw, a już Ligę Narodów szczególnie. Dlatego może, a może dzięki jego fantastycznym, jak na dziennikarza dochodom, nazywa się pana Sauerweina „królem reporterów politycznych".

To, co pan Sauerwein napisze, uważane jest przez opinję polityczną świata za rzecz świętą, nie podlegającą dyskusji, tembardziej, że powszechnie wiadomo o jego zażyłej przyjaźni z panem Briandem, a niebrak nawet złośliwców, którzy uważają czołowego współpracownika „Matina" poprostu za „tubę" Arystydesa Brianda.,.

Pan Sauerwein więc pisał już przy różnych okolicznościach kilkakrotnie o Litwie. Przy żadnej jednak nie doszedł do tego rodzaju zapału w określeniu Litwy jako czegoś nienormalnego, jak to uczynił w dzisiejszym numerze swego dziennika.

Starając się wczuć w psychologję czytelnika francuskiego, interesującego się naogół problemami politycznemi świata tylko o tyle, o ile one chcćby trochę zatrącają o sprawy bezpośrednio francuskie—przetransponował pan Sauerwein cały problem polsko-litewski na grunt francuski i przestraszył czytelników swoich nie na żarty..

„Wyobraźcie sobie—powiada ni mniej ni więcej — że Francja w rezultacie nieszczęśliwej wojny utraciła niepodległość i w rezultacie nowej wojny, po 150 latach, pozwala się jej powrócić do samodzielnego życia państwowego, ale ażeby nie była dość silną i nie miała całego brzegu atlantyckiego dla siebie—wcina się jej na boku niepodległą Bretanię".

Kto choć pobieżnie orjentuje się w stosunkach francuskich wie o jak mocny i przenikliwy dreszcz przyprawić musi Francuza tego rodzaju propozycja niepodległej Bretanji, która jednakowoż rasowo i językowo nie różni się wcale mniej od reszty Francji niż Litwa od Polski.

A dalej pan Sauerwein straszy swych czytelników jeszcze bardziej.

„Rzecz prosta — pisze — że wśród indywiduów, któreby stworzyły rząd bretoński w Nantes czy w Quimper, zrodziłby się konwulsyjny patrjotyzm bretoński, a pierwszą troską nowego rządu byłoby postawienie zasieków z drutów kolczastych na granicy swego kraju i wielkiej sąsiedniej republiki, ufortyfikowanie jaknajsilniejszę nacjonalizmu nowokreowanej republiczki, a wszystko to, ażeby przeszkodzić ewentualnemu połączeniu się Francuzów i Bretonów w przyszłości. Cały ten stan rzeczy — wywodzi dalej pan Sauerwein — byłby jeszcze bardziej zaostrzony, gdyby na przykład miasto Rennes pozostało przy Francji, a Bretanja rościła do niego pretensje".

Ten mrożący krew we francuskich żyłach obraz kończy pan Sauerwein krótkiem zdaniem: „Tak się przedstawia problem polsko-litewski".

Wybitny publicysta francuski konkluduje: „Na konferencji pokojowej w r. 1919 przez machiavelizm czy też przez głupstwo — stworzono Litwę (oto wniosek, do jakiego doprowadziła polityka rządu litewskiego. Red.).

Jeżeli raz jeszcze uprzytomnimy sobie, że pan Sauerwein stale wie poprostu już z przyzwyczajenia „co w trawie piszczy", że jest wyrazicielem opinji francuskiego ministra spraw zagranicznych, a że opinja ta uzgodniona została całkowicie z opinją kierowników polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji, Włoch, Niemiec i Japonji — to dziwić się trudno, że na premjera Waldemarasa i jego zapewnienia o wojnie polsko-litewskiej patrzy się w Genewie już od trzech dni jak na uciążliwego gościa, który nie umie dostroić się do tonu, panującego na zebraniu ludzi, którzy strasznie nie lubią zgrzytania żelazem po szkle.

A tymczasem ktoś siadł w kącie i zawzięcie kozikiem skrobie po szybie lustrzanej sali obrad Rady Ligi Narodów.

Wład. Best.

Zjazd dyrektorów szkół średnich

KRAKÓW, 12.XII (Pat). Wczoraj zakończyły się tutaj obrady zjazdu dyrektorów szkół średnich okręgu krakowskiego. Rezolucje zjazdu wypowiadają się za siedmioklasową szkołą powszechną, za utrzymaniem 8 letnich gimnazjów oraz pozostawieniem kierownikom szkół spraw administracyjno-kasowych.

Z Litwy Kowieńskiej.

Narada stronnictw opozycyjnych w Kownie.

Z Kowna donoszą o toczących się już od dwóch dni naradach przywódców stronnictw opozycyjnych. W naradach tych biorą udział: stronnictwo katolickie z prof. Lakauskisem na czele, Chrześcijańscy demokraci, którym przewodniczy Karablis.

„Ukininko Sajunga" z Miknisem na czele, oraz „Laudininki" i „Ukininko Partyje". Prócz wyżej wymienionych w naradach biorą udział Lanas, Żygelis i Pietkiewiczius.

Jak słychać tematem narad, których szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy, jest kwestja ustosunkowania się do rządu Waldemarasa, wobec widocznej jego klęski na terenie Rady Ligi Narodów. Według krążących w Kownie pogłosek wyżej wymienione partje uchwaliły powtórnie zwrócić się do Waldemarasa z żądaniem rozpisania natychmiastowych wyborów do ciał ustawodawczych.

Socjal-demokracja w dalszym ciągu atakuje rząd litewski

Według wiadomości jakie nadchodzą na pogranicze polsko-litewskie, partja socjal-demokratów w dalszym ciągu prowadzi intensywną pracę antyrządową.

Onegdaj we wszystkich punktach przygranicznych po stronie litewskiej zostały masowo rozrzucone odezwy socjal-demokratyczne. Między innemi zarzucona została odezwami gmina Muśnicka, a także okolice Czabiszek i Szyrwint.

Rozrzucone odezwy stwierdzają, iż narady toczone w chwili obecnej w Genewie, będą decydującym momentem, a decyzja Rady Ligi Narodów zada ostateczny cios faszystowskiemu rządowi Waldemarasa.

Wysiedlenia z Litwy trwają.

Onegdaj władze litewskie wysiedliły na teren Polski w sposób podstępny, bez uprzedniego porozumienia się z władzami polskiemi, niejakiego Kostraszka, Sienkiewiczową oraz Berka Hebejby. Wysiedlonymi zaopiekowały się władze polskie.

Litwini wzmożyli patrolowanie na granicy polskiej.

Jak ustalono, litewska straż graniczna na odcinku granicy polsko-litewskiej w okolicy Dukszt wzmożyła patrolowanie oddziałami policji granicznej.

Onegdaj odcinek naprzeciw Dukszt patrolowany był oddziałami w składzie od 10—15 ludzi co 15 minut.

Wzmożone patrolowanie trwało w ciągu całej doby.

Według nadeszłych informacyj władze litewskie usiłowały uniemożliwić ucieczkę grupy emigrantów litewskich, która rzekomo miała przekroczyć granicę do Polski w okolicy Dukszt.

Armja litewska nie jest zdolna do prowadzenia wojny. Brak sił technicznych w armji litewskiej.

Z Kowna donoszą: W tych dniach z zarządzenia Ministerstwa Wojny zostały otwarte w Kownie sześciotygodniowe kursa dla oficerów inżynierji i saperów. Kursa te otworzone zostały w związku z dającym się odczuwać brakiem fachowych oficerów w armji litewskiej.

Statystyka, którą przeprowadziło Ministerstwo, wykazała, że armja litewska w braku oficerów artylerji, inżynierów i saperów, nie może być postawiona na należytym poziomie obronnym i jest niezdolna choćby do miesięcznej wojny.

Litewskie Ministerstwo Wojny rozkazem z dnia 25 ub. m. powołało wszystkich oficerów b. armij zaborczych, którzy pełnili służbę w oddziałach technicznych na powyższy kurs inżynierji i saperów w Kownie.

O podwyżkę płac urzędnikom państwowym.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczorajsza Rada Ministrów zajmowała się sprawą omówienia kwestji poprawy bytu urzędników. W sprawie tej wypowiedzieli się wszyscy ministrowie, a na podstawie tych referatów minister skarbu przedstawić ma możliwość przyjścia z pomocą urzędnikom państwowym.

W związku z tem w niedzielę odbyła się w Ministerstwie Skarbu u min. Czechowicza konferencja w sprawie regulacji płac urzędników państwowych. Tematem tej konferencji był memorjał Zw. Pracowników Państwowych, złożony przed kilku dniami na ręce Marszałka Piłsudskiego i min. Czechowicza. W memorjale tym urzędnicy, powołując się na obietnicę wice-premjera Bartla, oraz fakt, że urzędnicy w Niemczech mają uposażenie wyższe o 80 proc., a w Czechosłowacji o 35 proc., domagają się regulacji płac. Konferencja trwała przeszło 5 godzin.

Równocześnie ze sprawą podwyżki dla urzędników traktowana jest sprawa regulacji płac kolejarzy.

W myśl uchwalonego projektu pracownicy kontraktowi w służbie państwowej, otrzymujący wynagrodzenie ryczałtowe, dziennie płatni pracownicy pocztowi, oraz czasowi i próbni pracownicy kolejowi otrzymają jednorazowy zasiłek, który wypłacony będzie w całości w dn. 20 grudnia r.b. Ponadto Rada Ministrów odbyła szczegółową dyskusję nad sprawami bieżącemi. Dyskusja ta nie została zakończona i będzie kontynuowana na jednem z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów.

Ostatnie sprawy w Lidze Narodów.

GENEWA, 12. XII. (Pat.) Dziś o godz. 11 rano zebrała się Rada Ligi Narodów w celu omówienia ostatnich spraw, znajdujących się na porządku dziennym.

Rada zajmie się prośbą rządu greckiego w sprawie krążownika „Salamis", sprawą kompetencji policji gdańskiej i gdańskich władz celnych w stosunku do polskiego składu amunicji na Westerplatte, wreszcie sprawą wymiany ludności greckiej.

Przeciwko Sowietom.

SZANGHAJ. 12. XII. (Pat.) Gen. Szang-Kai-Szek jest obecnie zajęty akcją skonsolidowania i zjednoczenia partji nacjonalistycznej oraz utworzenia rządu nacjonalistycznego.

Czang-Kai-Szek oświadczył, że robi wszystko co jest w jego mocy dla utrzymania pokoju na terytorjum opanowanem przez nacjonalistów i że wznowi kampanję przeciwko Czang-Tso-Linowi. O ile Sowiety nie przestaną intrygować rząd nacjonalistyczny będzie się domagać zerwania stosunków, przyczem nastąpi zamknięcie konsulatów sowieckich na terytorjum podległem rządowi nacjonalistycznemu

Zjednoczenie obozu demokratycznego do wyborów na Wołyniu.

Podług otrzymanych informacyj dla skoordynowania akcji wyborczej pod hasłami skupienia wokół programu rządu Marszałka Piłsudskiego na Wołyniu w Łucku powstał komitet porozumiewawczy z przedstawicieli Partji Pracy, Związku Naprawy Rzeczypospolitej i Wołyńskiego Zrzeszenia Demokratycznego. W dn. 8 b. m. akces do wykonawczego komitetu porozumiewawczego zgłosiło i stronnictwo Wyzwolenie.

Organizacja dziennikarzy żydowskich.

W poniedziałek dnia 12 b. m. odbyło się zebranie współpracowników gazet żydowskich w Wilnie przy udziale dwudziestu przeszło członków. Uchwalono utworzyć syndykat tutejszych dziennikarzy żydowskich, poczem jednogłośnie postanowiono połączyć się z Syndykatem Dziennikarzy Polskich. Wybrano Zarząd z pięciu członków, który ma sfinalizować sprawę połączenia się wyżej wzmiankowanego. W skład Zarządu weszli dr. M. Weinreich, Samuel Dreier, Natan Kasztelański, A. J Grodzieński i Dim Kaplanowicz.

Atache wojskowi Anglji, Francji i Włoch do Kowna nie pojadą.

Jak już podawaliśmy, onegdaj udali się na pogranicze polsko-litewskie w okolice Rykont atache wojskowi Anglji, Francji i Włoch z płk. Farri na czele.

Na spotkanie przedstawicieli mocarstw zachodnich przybył na granicę oficer litewskiego sztabu generalnego płk. Grinius.

Atache wojskowi mocarstw przekroczyli granicę, jednakże w ostatniej chwili wstrzymali swój wyjazd do Kowna i po odbyciu dłuższej konferencji z oficerem litewskiego sztabu generalnego i dowódcą odcinka K. O. P. powrócili do Polski, udając się w dniu wczorajszym w stronę Suwałk.

W dniu wczorajszym obiegała Wilno pogłoska, iż wyjazd atache wojskowych, Anglji, Francji i Włoch do Kowna został wstrzymany wobec nadeszłych z Genewy wiadomości o pokojowem rozstrzygnięciu sporu polsko-litewskiego.

O hejnał wileński.

Niech mi wolno będzie do poruszonej na łamach „Kurjera" sprawy hejnału „wścibić" swoje trzy grosze.

Jeżeli oceniać hymny nasze podług pierwotnego ich tekstu to najpierw należałoby wnieść na indeks pieśń: „Boże coś Polskę".

Napisana przez Brodzińskiego z powodu utworzenia Królestwa Kongresowego, zawierała zwrotki bardzo dla honoru narodowego ciężkie, ale one nie utrzymały się. Jedne uległy zmodyfikowaniu, inne zaś całkiem wypadły, ale to, co ocalało dotychczas ze czcią i nabożeństwem jest śpiewane. Wogóle tekstów nawet najuroczystszych pieśni nie można uważać za coś nietykalnego. Każda epoka w melodję, głęboko w duszę narodu zaszczepioną, wkłada swoje słowa, odpowiadające pragnieniom i nastrojom danej chwili. Dowodów tego jest bardzo wiele. W r. 1863 „Boże coś Polskę" jak również i „Jeszcze Polska nie zginęła" miały teksty inne. Gdy pod koniec okupacji niemieckiej, zdaje mi się z powodu aktu 5 Listopada, w katedrze Wileńskiej odbywało się nabożeństwo, śpiewającym „Boże coś Polskę" wtykano w ręce nowe zwrotki, a będące wyrazem naszych pragnień połączenia się z Polską.

Rota Konopnickiej bezsprzecznie zawiera zwroty przykre, ale cały tekst w Wilnie był mało znany i mało śpiewany. Z długiej tej pieśni, rozpowszechnianej w odpisach, przyjęły się tylko dwie-trzy najtwardsze i najbardziej wojownicze zwrotki i te jeszcze uległy modyfikacji. Tak np. nigdy w śpiewie nie mówiono „Nie rzucim ziemi" lecz zawsze „Nie damy ziemi".

Tyle co do tekstu; co do melodji to, oczywista, rzecz gustu. Tempo może być zmienione, sama zaś melodja przeważnie podoba się, a ma i tę jeszcze zaletę, że jest oryginalna, czego nie można powiedzieć o innych melodjach naszych uroczystych pieśni.

Gdy zaraz po odzyskaniu przez gen. Żeligowskiego Wilna, począł się z wieży katedralnej rozlegać, do dnia dzisiejszego grany, hejnał,—jestem pewny że większość wilnian-Polaków, melodję tę miało w duszy a na ustach słowa „Nie damy ziemi skąd nasz ród". *Zygmunt Nagrodzki.*

Konsolidacja.

TARNOW, 12. XII. (Pat.) Między Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej a Partją Pracy na terenie miasta i powiatu doszło do skutku porozumienie.

Wybrano komisję, do której weszło po trzech przedstawicieli z każdej organizacji.

Karol Szymanowski w Wilnie

Na marginesie dzisiejszego koncertu kompozytorskiego.

Dzisiaj o godz. 8.15 wieczorem miasto nasze będzie miało możność uczestniczenia w koncercie kompozytorskim Karola Szymanowskiego. Poprzedni koncert, na którym zyskał Szymanowski pełne uznanie nawet najbardziej konserwatywnie usposobionych słuchaczy, poświęcony był Jego twórczości instrumentalnej, a mianowicie skrzypcowej. Jego wykonawczyni wystąpiła podówczas znakomita skrzypaczka p. Irena Dubiska.

Dzisiejszy koncert pokaże nam drugi dział twórczości Szymanowskiego, a mianowicie pieśni. Jako wykonawczyni tym razem wystąpi siostra kompozytora, świetna śpiewaczka p. Stanisława Korwin-Szymanowska. Akompanjuje sam kompozytor. W ten sposób Wilno ma możność bliższego poznania utworów Szymanowskiego z dziedziny wokalnej — a tem samem szczegółowszego zaznajomienia się z fizjonomją twórczą znakomitego artysty.

W programie widnieją pieśni narodowe w opracowaniu kompozytora (Lecą liście z drzewa, Idzie żołnierz borem lasem etc), następnie cykl *Słopiewnie* op. 46. *Pieśni Muezzina* Szalonego op. 42 oraz niewydane dotychczas (z powodu braku tłumaczenia na język niemiecki) *Rymy dziecięce* do słów utalentowanej poetki Kazimiery Iłłakowiczówny.

Korzystając z nadarzającej się sposobności — pragnę na tem miejscu dorzucić kilka uwag tyczących specjalnie twórczości pieśniarskiej Szymanowskiego.

Pierwsze drukowane pieśni wyszły jako opus 2, do słów *Kazimierza Tetmajera.* Utwory te, mimo że dalekie były od wyczerpania wszelkich możliwości dźwiękowych głosu ludzkiego (w czem tak niedługo później będzie celował Szymanowski), zdradzają już wówczas świetną intuicję Szymanowskiego, pozwalającą mu na podświadome wnikanie w *nastrój* poezji, bez jakiegokolwiek illustracyjnego założenia obracającego się u wielu twórców w płytkich dźwiękowych pseudo-naśladownictwach odgłosów przyrody. W stosunku do ówczesnej pieśni polskiej (r. 1902), przejawiającej się zasadniczo w granicach wyznaczonych przez Moniuszkę, utwory Szymanowskiego oznaczają już bardzo duży krok naprzód.

Niedługo później przystąpił Szymanowski do napisania muzyki do słów *Jana Kasprowicza* „*Święty Boże*" (opus 5—rok 1902) oraz do słów *Wacława Berenta* z powieści Próchno „*Łabędź*" (op. 7—rok 1904). Ostatnia pieśń odznacza się niezwykłą pięknością; poważnie i majestatycznie płynąca melodja w wolnym rytmie, pełna jest tego jakiegoś niewypowiedzianego spokoju — jaki cechuje również sam utwór w jego literackiej formie.

Zetknięcie się Szymanowskiego z poezjami (a również i osobiste) cudownego poety Tadeusza Micińskiego, wywarło na twórczość kompozytora niezwykłe wrażenie, które przejawiło się w dwu zbiorach pieśni do słów tego poety napisanych; pieśni te wyszły w różnych czasokresach, jako op 11 i op. 20 do słów „W mroku gwiazd". Poezja Micińskiego, obracająca się absolutnie w sferze pojęć abstrakcyjnych, a nawet transcedentalnych, przedstawia dla muzyka niesłychanie trudne i skomplikowane problemy do rozwiązania—zwłaszcza o ile tyczą uchwycenia tego niezwykle mistycznego wprost nastroju jaki wieje z poezji Micińskiego. Jeśli pierwszy zbiorek mniej pod tym względem przemawia mi osobiście do przekonania, to cykl sześciu pieśni następnych jest cudownem dopowiedzeniem tego, co się między wierszami Micińskiego kryje, dopowiedzeniem odkrywającem prawie właściwy sens wierszy. Przyznaję się zupełnie otwarcie do tego, że poezja Micińskiego stała się dla mnie zrozumiałą dopiero pod wpływem muzyki Szymanowskiego. Muzyka ta zdarła szereg zasłon — oddzielających mnie od odczucia prawdziwego piękna zawartego w poezji poety.

Liryczny zmysł Szymanowskiego przejawił się silnie w następnym cyklu pieśni op. 13 z pośród których kołysanka dzieciątka Jezus i Zulejka (do słów Fr. Bodenstedta) dzięki nieporównanemu czasowi — osiągnęły już swoją popularność i u nas w Wilnie.

W dwunastu pieśniach op. 17 (1908 r.) do słów różnych poetów niemieckich stanął Szymanowski w technice kompozycyjnej na równi z współczesną pieśnią niemiecką, przewyższył ją o całe niebo bezpośredniością wyrazu i brakiem śladów jakiejkolwiek „roboty". Z tej epoki pochodzi fragment z dramatu Achilleis Wyspiańskiego.

Okres ten pierwszej fazy twórczości Szymanowskiego, gdy szukał drogi własnej—oparty jeszcze w pewnej mierze o wpływy komplikacyj harmonicznych niemieckich zamykają pieśni op. 22 (Barwne pieśni) do słów różnych autorów niemieckich oraz Pieśni miłosne Hafisa op. 24.

Drugi okres twórczości Szymanowskiego, stojący pod znakiem przewartościowywania dotychczasowych form i środków wyrazu, rozpoczyna się — naturalnie w dziedzinie wokalnej — cyklem op. 31 *Pieśni księżniczki z baśni,* do słów siostry kompozytora *Zofji Szymanowskiej.* W cyklu tym potraktował Szymanowski partję wokalną jako formę wirtuozyjną samą w sobie — a nie tylko jako wyrazu. Odstąpił od tych zasad w następnym cyklu pieśni do słów *Rabindranatha Tagore* (op. 41)—by znów powrócić do zmodyfikowanej już zasady w przepięknym cyklu pieśni p. t. *Pieśni Muezzina Szalonego* (op. 42) do słów *Jarosława Iwaszkiewicza.* Zasada wirtuozerji, zaznaczona wyraźnie jako taka w Pieśniach księżniczki, przeradza się tu w najautentyczniejszy wyraz muzyczny, spotęgowany o zupełne opanowanie formy kunsztu śpiewaczego; co w Pieśniach księżniczki nosiło jeszcze charakter śpiewaczo-wirtuozyjny, zamieniło się w Pieśniach Muezzina w konieczność objawienia w tej, a nie innej formie. Staje się to jasnem, skoro zważymy wiele urozmaiceń w prowadzeniu melodyki posiada muzyka wschodnia.

Szymanowski w świetny sposób zdołał utrafić — (jak zwykle zresztą) — w sedno rzeczy i stworzyć jeden z najcharakterniejszych utworów literatury europejskiej, wybiegający znacznie poza wszystko, co dotąd w „stylu" wschodnim napisano, nie wyłączając Rimsky-Korsakowa oraz z Francuzów M. Ravela. W pieśniach tych, będących niejako „ekstraktem" Wschodu, przebija się owa konstruktywna natura Szymanowskiego, niedozwalająca na rozpływanie się linji melodyjnej w nieokreślonych i niepohamowanych niczem zawiłościach, zatracających wszelki charakter formy muzycznej i stających się z tą chwilą patologicznym przejawem zupełnie niekontrolowanych odruchów uczuciowych. Ten typ spotykamy często w muzyce rosyjskiej.

Jeśli wolno w stosunku do twórcy z jakiejkolwiek dziedziny mieć pewne życzenia, to odnośnie twórczości Szymanowskiego wysuwano bodaj postulaty stworzenia utworu w duchu nawskroś polskim. Do tej konkluzji wiodła wprost konieczność. Szymanowski odpowiedział na to wyzwanie wprost ze zdumiewającą szybkością, stwarzając swoje prześliczne Słopiewnie (op. 46) do tekstów Juljana Tuwima. Utwór ten przeniknięty nawskroś artystyczną realizacją pieśni słowiańskiej, (zgubionej już oddawna w pomroce dziejów) a raczej jej jakby regeneracją, stanowi jedną z najcelniejszych kompozycyj współczesnej muzyki. Niezmiernie prosta faktura kompozycyjna tych pieśni, przedstawia jednak szereg ciekawych niezmiernie szczegółów, wskazujących na to, jak świetnie reaguje Szymanowski na muzykę wiejską. W tym specjalnie wypadku chodzi o muzykę górali podhalańskich, którzy najsilniej zachowali cechy dawnej muzyki słowiańskiej—i w swych „hukaniach" zdołali utrwalić te cechy, które reszta ludu polskiego już utraciła. Słopiewnie pozostaną przykładem, w jaki sposób należy to umieć „ludowość" w muzyce artystycznej; tylko jako przejaw najistotniejszego przeżycia z wykluczeniem wszelkiej blagi zewnętrznej dekoratywnej strony, jaką nas dotąd karmiono i czem się przez lat wiele kazano zachwycać. Słopiewnie pozostają obecnie na straży pewnego porządku—jaki i w tej dziedzinie zapanować musi.

Jako op. 49 zaznaczone (ale dotąd jeszcze nie wydane) figurują *Rymy dziecięce* do znanych słów Kazimiery Iłłakowiczówny. Cykl ten jest poprostu rozkoszny. Ileż wyrazu najprawdziwszego natchnienia posiadają te przepiękne poemaciki! Wystarczy przeczytać tytuły w rodzaju: Wizyta u krowy, Kołysanka Krysi, gil, kot etc—by się z błogością uśmiechać na wspomnienie minionych naszych dziecinnych lat. Owiewa nas pewna „melancholja mijającego czasu", ale stwierdzamy, że jednak z tem wszystkiem jest nam bodaj przez chwilę dobrze. Nic też dziwnego, że poezje te pociągnęły Szymanowskiego do napisania muzyki do pięknych tych wierszyków muzyki, oddającej z całą beztroską wszystkie kłopoty Krysi z lalką, gilem czy szpakiem.

Tak w szkicu przedstawia się twórczość *pieśniarska* Karola Szymanowskiego. Jak widzimy temat jest niezwykle bogaty i zapewne zdołałby niejeden tom wyczerpać. Ale z obszerną pracą trzeba będzie jeszcze zaczekać, bo pęd twórczy Szymanowskiego (który właśnie w ostatnich czasach ukończył drugi kwartet smyczkowy) może przynieść jeszcze niejedno—czego jemu i sobie szczerze życzymy.

Tadeusz Szeligowski.

Życie gospodarcze.

Ze Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan m. Wilna.

Intensywna praca rządu w dziedzinie prawodawstwa gospodarczego powoduje żywe oddźwięki lokalne na tle przetwarzania w życie wydanych względnie zaprojektowanych przepisów prawnych.

Jednym z takich oddźwięków na naszym terenie było nadzwyczajne walne zebranie członków Stowarzyszenia Kupców Chrześcijan m. Wilna, które odbyło się w ub. niedzielę o godzinie 4-ej w lokalu Stowarzyszenia.

Na porządku dziennym zebrania zostały umieszczone trzy referaty informacyjne w sprawach, bardzo obchodzących sfery kupieckie.

Po otwarciu obrad przez p. Rucińskiego, przewodniczącego Stowarzyszenia, powołano na przewodniczącego zebrania p. Brzostowskiego.

Pierwszy referat na temat ustawy (z dnia 2-go sierpnia 1926) o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji wygłosił p. Żejmo. Referent podkreślił, iż ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji ma zgodnie z intencją prawodawcy dwojakie zadanie: 1) uregulowanie stosunków między handlującymi i 2) uregulowanie stosunków między handlującymi a konsumentami. W pierwszym wypadku ustawa ma na celu ochronę interesów kupców przed karygodnemi metodami nieuczciwej konkurencji, w drugim — chodzi o ochronę interesu społecznego — konsumentów, który również może być dotknięty w drodze nieuczciwej konkurencji. Zgodnie z temi zamierzeniami i sama ustawa dzieli się na 2 części: 1) ochronę cywilno-prawną, mającą na uwadze interes handlujących i 2) ochronę karno-prawną, która wchodzi w grę, gdy zostaje narażony interes konsumentów.

W dalszym ciągu po zanalizowaniu najważniejszych artykułów ustawy i zilustrowaniu ich treści na przykładach p. Żejmo stwierdził, iż omawiana ustawa daje w ręce uczciwego pożytecznego społecznie kupiectwa szereg poważnych możliwości w dziedzinie pracy nad uzdrowieniem nienormalnych stosunków w handlu. Na zakończenie referent zakomunikował zebranym, iż obecnie jako pewne uzupełnienie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, jest przygotowany projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o złośliwych bankructwach. Rozporządzenie to będzie dotyczyło również szeregu wypadków nieuczciwej konkurencji, nieobjętych dotąd wydaną ustawą.

Sprawę izb przemysłowo-handlowych na podstawie wydanej ustawy z dnia 15 lipca r. b. zreferował p. Jutkiewicz, dyrektor Stowarzyszenia. Po zaznajomieniu obecnych z przebiegiem prac nad ustawą o izbach przemysłowo-handlowych referent scharakteryzował zadania tych izb jako stałych reprezentacyj interesów przemysłu i handlu w dziedzinie samorządu gospodarczego oraz zatrzymał się szczegółowiej nad kwestją zakresu działania tych instytucyj.

Z liczby 11-tu izb przemysłowo-handlowych, mających powstać na terenie państwa jedna t. zw. izba wileńsko-białostocka będzie miała siedzibę w Wilnie. Ilościowy skład jej przypuszczalnie będzie wynosił 50 — 60 osób, przyczem $^2/_5$ tej liczby członków zostaną obsadzone na podstawie wyborów, dokonanych przez osoby, opłacające w.g. określonych kategoryj państwowy podatek przemysłowy oraz reszta $^3/_5$ liczby członków będzie obsadzona z ramienia istniejących instytucyj gospodarczych.

W końcu przemówienia p. Jutkiewicz wezwał członków Stowarzyszenia do wzięcia żywego udziału w przyszłych wyborach do izb przemysłowo-handlowych.

Trzeci referat w sprawie obowiązkowego prowadzenia ksiąg handlowych referował znowu p. Żejmo. Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w omawianej sprawie został wywołany, zdaniem referenta, skutkiem tego nienormalnego stanu, jaki się z biegiem czasu wytworzył w dziedzinie skarbowości państwowej. Doszło do tego, że pod wpływem wielkich ciężarów podatkowych, ukrywanie stanu rzeczywistego firm handlowych, zatajanie osiągniętych obrotów i otrzymanych zysków stało się zjawiskiem prawie powszechnem.

To też rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w drodze obowiązkowego prowadzenia ksiąg handlowych miało na celu usunąć ten nienormalny stan rzeczy: Jednak przygotowany w tej sprawie projekt rozporządzenia, który został rozesłany dla zaopinjowania zainteresowanym sferom handlowym, wywołał ostrą krytykę z powodu szeregu braków, z punktu widzenia potrzeb sfer handlowych i Rada Naczelna Kupiectwa Polskiego w Warszawie, złożyła do rządu, obok krytyki rządowego projektu, również projekt własny rozporządzenia o obowiązkowem prowadzeniu ksiąg handlowyyh.

Główną wadą rządowego projektu jest, zdaniem p. Żejmo, polecenie przeprowadzenia w życie wymienionego rozporządzenia ministrowi Skarbu oraz uzależnienie od niego instytucyj przyszłych, przewidywanych w drugim projekcie, buchalterów księgowych przysięgłych, którzy mieliby decydować o prawdziwości ksiąg handlowych.

Po wysłuchaniu referatu o księgach handlowych, zebranie zgodnie z 4-m punktem porządku dziennego dokonało jednogłośnie wyboru wojewody wileńskiego p. W Raczkiewicza na honorowego członka stowarzyszenia.

Po wyczerpaniu wolnych wniosków obrady walnego zebrania zostały zamknięte.

Okręgowe zebranie spółdzielń, należących do Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielń Rolniczych.

Trzecie zebranie Okręgowe Spółdzielń zrzeszonych w okręgu wileńskim Związku Rewizyjnego Polskich Spółdzielń Rolniczych, odbędzie się w dniu 18 grudnia 1927 r. w sali Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Wilno ul. W. Pohulanka Nr. 24.

Zebranie rozpocznie się o godzinie 3 i pół po południu według następującego porządku obrad:

1) zagajenie,

2) dotychczasowy rozwój i stan spółdzielń rolniczych zrzeszonych w Okręgu Wileńskim Związku Rewizyjnego — ref. A. Kokocińskiego,

3) działalność spółdzielń i organizacyj rolniczych w Liskowie—ref. ks. prałata W. Blizińskiego z Liskowa,

4) pożyczka zagraniczna, stabilizacja złotego, a gromadzenie oszczędności—ref. d-ra Tadeusza Kłapkowskiego,

5) odczytanie regulaminu Rady Okręgu i wybory członków do tejże Rady,

6) wolne wnioski i zamknięcie obrad.

Każda spółdzielnia ma prawo delegować na zebranie okręgowe jednego przedstawiciela z prawem głosowania.

Pożądany jest większy udział przedstawicieli spółdzielń w charakterze gości.

Przedstawiciele winni przywieść ze sobą odpowiednie zaświadczenia, podpisane przez Zarząd Spółdzielni.

Karty uczestnictwa w Zebraniu Okręgowem dla pp. delegatów spółdzielń i zaproszonych gości będą wydawane przy wejściu na salę obrad.

Poza Zebraniem Okręgowem, obejmującem spółdzielnie wszystkich działów, odbędą się w dn. 17, 18 i 19 grudnia r. b. konferencje poszczególnych typów spółdzielń, według programu poniżej podanego.

W dniu 17. XII. r. b. o godz. 2-iej po południu w lokalu Okręgu Wileńskiego konferencja Spółdzielń Rolniczo Handlowych w.-g. następującego porządku obrad:

1) obecny stan i rozwój spółdzielń rolniczo-handlowych, podlegających Okręgowi Wileńskiemu—referat T. Mu[illegible], lustratora Okręgu.

2) potrzeba i zasady współpracy Spółdzielni rolniczo handlowych z Kasami Stefczyka oraz ze Spółdzielniami Mleczarskiemi — referat W. Witwickiego, lustratora Okręgu.

W dn. 18. XII. r. b. godzina 9 rano, w sali Okręgowego Urzędu Ziemskiego, Wilno, Wielka Pohulanka Nr. 24, konferencja Kas Stefczyka w.-g. następującego porządku obrad:

1) obecny stan i rozwój Kas Stefczyka, podlegających Okręgowi Wileńskiemu—referat W. Witwickiego, lustratora Okręgu.

2) technika spółpracy Kasy Stefczyka z innemi Spółdzielniami rolniczemi—referenci T. Muller i J. Recmanik—lustratorzy Okręgu.

W dn. 19. XII. godzina 10-ta rano, w lokalu Okręgu Wileńskiego konferencja Spółdzielni Mleczarskich, podlegających Okręgowi Wileńskiemu—referat J. Recmanika, lustratora Okręgu.

2) Współpraca Spółdzielni Mleczarskich z Kasami Stefczyka i Spółdzielniami rolniczo-handlowemi — referat T. Mullera, lustratora Okręgu.

3) Kółko Kontroli Obór i jego wpływ na rozwój Spółdzielni Mleczarskich—referat St. Osiecimskiego, inspektora hodowli w Wojew. Związku Kółek Rolniczych w Wilnie.

Wobec ważności spraw, postawionych na porządku obrad, pożądany jest jaknajliczniejszy udział przedstawicieli spółdzielń, tak w zebraniu okręgowem, jak i konferencjach.

Wskazówki, co do noclegów udzielane będą w dn. 17. XII r. b. w biurze okręgu, a w dn. 18 XII. r. b. przy wydawaniu kart uczestnictwa w zebraniu okręgu. Pożądane jest wcześniejsze powiadomienie okręgu o ilości osób, delegowanych na zebranie okręgu.

KRONIKA KRAJOWA

— **Posiedzenie Organizacyjnego Komitetu Targów Północnych w Wilnie.** W sobotę 17 b. m. w sali posiedzeń Rady Miejskiej o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Targów Północnych w Wilnie. Na porządku dziennym:

1) komunikat o stanie dotychczasowych prac, 2) ukonstytuowanie się komitetu, 3) sprawa sfinansowania Targów, 4) wolne wnioski. (S).

— **Właściciele nieruchomości żądają podwyżki komornego.** Związek Właścicieli Nieruchomości m. Wilna zwrócił się do władz skarbowych z obszernym memorjałem, w którym uzasadnia konieczność podniesienia obecnych stawek mieszkaniowych za mieszkania jednopokojowe z kuchnią o 12% kwartalnie. (S).

Wieści z kraju.

KRAŚNE nad USZĄ. — znajdując się w bardzo dogodnych warunkach komunikacyjnych, handlowych i klimatycznych, rokuje sobie wspaniałą przyszłość w rozwoju gospodarczym i kulturalnym. Rozwój ten łatwo już można skonstatować, obserwując miasteczko od roku 1923, szczególnie zaś w latach 26 i 27, kiedy rozrost jego zaczął kroczyć naprzód z iście amerykańskim rozpędem w kilku kierunkach jednocześnie. W pierwszym rzędzie rzuca się w oczy ilość nowowybudowanych domów. Rosną one jak grzyby po deszczu, całemi grupami, zależnie od tego, gdzie kto dostał działkę, albo gdzie jest najbardziej dogodny punkt dla handlu czy też dla mieszkania. Kto widział miasteczko przed wojną i spojrzy na nie teraz, to bezwzględnie będzie wprowadzony w zdumienie tak kolosalnym prawie wdwójnasób rozrostem jego. Domki te — to nietylko drewniane „budy", gdyż spotykają się między niemi piętrowe i murowane. Miasteczko dziś rozbudowując się zaczyna łączyć się ze stacją kolejową, od której dzieli go 10 m. drogi, a stacja kolejowa swojemi zabudowaniami zazębiać się z budynkami wsi „Kończany. Wytwarza się w ten sposób wielki ośrodek, który licząc wszystkich mieszkańców jak cywilnych tak i wojskowych jak kobiety tak i mężczyzn dociągnie w sumie do 4-ch tysięcy osób. Jest to liczba dość pokaźna i jeśli tak dalej pójdzie, niedługo będzie można żądać nowych władz administracyjno - lokalnych o nieco wyższym poziomie czyli magistratu. I mam wrażenie, że się nie powstydzi urząd taki siedziby swej w Krasnem nad Uszą skoro znajdzie obok Sąd pokoju, D-o batalionu K.O.P., wojsko urząd pocztowy, stację kolejową, bank ludowy, 7-mio klasową szkołę powszechną i wiele innych instytucyj o mniej lub więcej poważnym charakterze.

Obok rozbudowy miasta idzie w parze również rozwój handlu. Jest to oczywiście związane z mechanicznym przyrostem ludności miasteczka (z zakwaterowaniem wojska), który powiększył zapotrzebowanie na wszystkie artykuły handlu detalicznego oraz z powiększającym się dobrobytem miejscowej ludności. Dobrobyt ten został wywołany znowu z powyższej przyczyny, wybudowaniem koszar czyli z możnością znalezienia pracy i łatwego nabywcy na wszystkie artykuły gospodarstwa domowego.

Chłop mogąc coś niecoś zarobić obok swego gospodarstwa staje się już nabywcą, staje się konsumentem wytworów fabrycznych, przy większym jednocześnie zbycie wytworów własnych. Widać to zresztą z nowopowstałych sklepów, których ilość też chyba dwa razy się zwiększyła w porównaniu z czasami przedwojennemi, no i z targów, o których przed wojną w Kraśnem nie myślano, a które dzisiaj stają się coraz większe, głośniejsze i popularniejsze tak, że nawet przewyższają targi z miasteczek okolicznych. Ze sklepów mamy teraz, obok niezliczonej ilości najrozmaitszych innych, dwa uniwersalne spółdzielcze (1—wojskowy, 1—cywilny), dalej aptekę i skład apteczny, kilka zakładów fryzjerskich, piekarnię, masarnię i wiele innych.

Niemniej ważną placówką przemysłową jest niedawno zbudowany tartak oraz dwa młyny (parowy i wodny), które bądźcobądź dają stałe zatrudnienie kilkudziesięciu robotnikom i zawsze w południe gwizdkiem przeciągłym oznajmiają nam godz. 12-ą.

Na tem kończę moje uwaga co do ogólnego wyglądu miasteczka Kraśnego, w przyszłości zaś poruszę kwestję rozwoju kulturalnego, ruchu socjalnego i bolączek naszego pięknego miasteczka.

Macki.

— **8-mio tygodniowy kurs gospodarstwa wiejskiego.** Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej nosi się z zamiarem uruchomienia w Wilnie 8-mio tygodniowego kursu gospodarstwa wiejskiego. (S).

— **Szkoła mleczarska w Wileńszczyźnie.** Jak się dowiadujemy, Związek Kółek i Organizacyj Rolniczych Z. Wileńskiej zamierza wystąpić do Ministerstwa Rolnictwa z wnioskiem uruchomienia w Wileńszczyźnie szkoły mleczarskiej. (S).

Kredyty na inwestycje gospodarcze.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy)

Informujemy się, iż 16 i pół miljonów dolarów z pożyczki amerykańskiej mają być zużyte na inwestycje gospodarcze.

Ponieważ opracowanie planu zużytkowania tej kwoty z natury rzeczy musi potrwać pewien czas, więc narazie uchwalono przeznaczyć od 20 do 30 milj. na kredyt długoterminowy dla rolnictwa. Kredytów z tej sumy udzielać będzie specjalna komisja przy Banku Polskim, a będą one uruchomione w najbliższym czasie.

Giełda warszawska z dn. 12.XII b. r.

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Holandja	360,38	351,28
Londyn	43,53	43,43
Nowy-Jork	8,90	8,88
Paryż	35,115	[illegible]
Praga	26,415	26,25
Szwajcarja	172,20	171,77
Wiedeń	125,70	126,01

Papiery procentowe:

Dolarówka 64,25—64,00. Pożyczka dolarowa 82.50. Pożyczka kolejowa 102,50—103,25. 5% pożyczka konwers. 66,50. Konwersyjna kolejowa 61,50. Listy i Obligacje Banku Gosp. Krajowego 92.00—93,00, Listy Banku Rolnego 93,00, 8% ziemskie 82, 4,5% ziemskie 58—58,50, 4% ziemskie 52—50, 8% warszawskie 80,50, 5% warszawskie 65,00, 8% m. Kalisza 73,50.

KRONIKA.

Wtorek **13** grudnia

Dziś: Łucji P. M.
Jutro: Dyosk. i Her. M. M.
Wschód słońca—g. 7 m. 32
Zachód „ g. 15 m. 25

Dyżury aptek dn. 13 b. m.

Rostkowskiego — Kalwaryjska 4.
Wysockiego — Wielka 20.
Frumkina — Niemiecka 25.
Augustowskiej — Stefańska, róg Kijowskiej.

Stale dyżurują apteki:

Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Paka — Antokol 54.
Szantyra — Legjonowa 24.
Siekierzyńskiego — Zarzecze 20.

METEOROLOGICZNA

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 12 XII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 761. Temperatura średnia —14° C. Opad w milimetrach—. Wiatr przeważający południowy. Pół-pochmurno. Minimum na dobę -17° Cels.

Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

URZĘDOWA

— **Wniosek wojewody w sprawie podatku komunalnego od broni myśliwskiej.** Wojewoda wileński wystąpił do p. ministra Spraw Wewnętrznych z wnioskiem o wyłączenie broni myśliwskiej i rowerów z kategorji przedmiotów zbytku, obłożonych podatkiem komunalnym na mocy rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

— **Rejestracja statutów.** Władze wojewódzkie zarejestrowały statut Litewskiego Rzymsko-Katolickiego Stowarzyszenia Sług im. Św. Zyty, oraz statutu Polskiego Towarzystwa Hygienicznych i Tanich Jadłodajni.

SPRAWY WYBORCZE.

— **Akcja wyborcza.** Dziś 13 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w gmachu Magistratu odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów wileńskiej Rady Miejskiej, na którem przedstawiciele poszczególnych frakcyj w imieniu swych ugrupowań wysuną kandydatury na członków i ich zastępców do obwodowych komitetów wyborczych. Do każdego z komitetów, liczba których wynosi 60, wybranych zostanie 3 członków i 3 zastępców. Razem więc do obwodowych komitetów wyborczych wybranych zostanie 360 osób.

W związku z tem we czwartek 15 b. m. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej celem ostatecznej realizacji wzmiankowanych wyborów. (s)

SPRAWY PRASOWE

— **Konfiskata.** Komisarjat Rządu na m. Wilno skonfiskował nakład czasopisma litewskiego z dnia 11 b. m. za umieszczenie artykułu p. t. „Batalja genewska", w którem Urząd Komisarza Rządu dopatrzył się cech przestępstwa przewidzianych w art. 154 K. K. (s)

WOJSKOWA

— **Zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią.** Na podstawie zarządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia niżej wymienionych roczników winni się stawić na dodatkowe zebrania kontrolne w lokalu Powiatowej Komendy Uzupełnień w Wilnie—miasto (Jasińskiego 12) o godz. 9-tej rano w terminach poniżej wyszczególnionych:

Dnia 13 grudnia — rocznik 1893, 14-go — 1887, 15-go 1898, 1897 i 1896, 16-go b. m. roczniki 1892, 1891 i 1890.

Winni opóźnionego stawienia się lub niestawienia się do dodatkowych zebrań kontrolnych będą karani więzieniem do 6 miesięcy. (s)

— **Na gwiazdkę dla żołnierzy K. O. P.** Jak się dowiadujemy, wojewoda wileński p. Władysław Raczkiewicz zwrócił się do wszystkich przewodniczących Wydziałów Powiatowych wojew. wileńskiego przypominając o zbliżających się świętach, które dla żołnierzy K. O. P. winny stać się nietylko dniami świąt, ale i dowodem pamięci o nich społeczeństwa. Wojewoda wileński polecił więc przewodniczącym wydziałów zebrać jaknajwiększą ilość fantów na gwiazdkę dla żołnierzy K. O. P.

— **Święto pułkowe 5 p. p. Leg.** W dniu 18 b. m. odbędzie się uroczystość święta pułkowego 5 p. p. Leg. Na program złożą się: w dniu 17.XII o godz. 16-ej akademja i przedstawienie w Teatrze Polskim, w dniu 18 msza celebrowana przez J. E. biskupa Bandurskiego w kościele św. Jana i kazanie, potem defilada pułku.

Bliższe szczegóły podane będą dodatkowo.

Z POCZTY

— **Choroba prezesa Wil. Dyrekcji Pocztowej inż. M. Ciemnołońskiego.** Z powodu choroby prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów zastępstwo w pełnieniu obowiązków prezesa objął naczelnik wydziału pocztowego p. Babicki. (s)

— **Inspekcja agencyj pocztowych przez urzędy nadzorcze.** W myśl rozporządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów—Wileńska Dyrekcja Pocztowa poleciła urzędom nadzorczym conajmniej jeden raz na dwa miesiące przeprowadzać niespodziane szczegółowe rewizje czynności i stanu kasy podległych agencyj i urzędów pocztowych. Wyniki rewizji z ewentualnemi wnioskami niezwłocznie będą przedkładane Dyrekcji. (s)

— **Podjęcie obrotu paczkowego i pieniężnego.** Z końcem ubiegłego miesiąca w agencji pocztowej Olany został podjęty obrót pieniężny w dziale przekazów pocztowych, paczek i listów wartościowych. (s)

Z POLICJI

— **Odprawa oficerów policji państwowej.** Onegdaj odbyła się odprawa oficerów policji państwowej, na której między innemi omawiana była sprawa współpracy policji z Towarzystwem Opieki nad Zwierzętami. (s)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Ferje akademickie.** Ferje akademickie na terenie całej Rzeczypospolitej trwają od dn. 15. XII. do dn. 8. I. 1928 r.

— **Legalizacja statutu.** Senat akademicki U. S. B. na posiedzeniu dn. 9 b. m. zalegalizował statut Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej.

— **Z „Ak. Młodz. Lud."** Jak się dowiadujemy, J. M. rektor Pigoń przyjął godność kuratora „Ak. Młodzieży Ludowej".

SPRAWY SZKOLNE.

— **Stan zdrowotny dzieci szkół powszechnych.** W przeciągu ubiegłego miesiąca listopada higjeniczno-lekarska opieka w szkołach powszechnych stwierdziła: 1535 dzieci brudnych, zawszawionych — 1331. Z chorób zanotowane zostały następujące: świerzba—5, inne choroby skórne — 56, gruźlica płuc podejrzana — 36, gruźlica płuc stwierdzona — 6, gruźlica innych narządów — 2, choroby nosa—22, choroby uszu—18, jaglica—20, inne choroby oczu—57, wady wzroku—14. Z chorób zakaźnych zanotowano: płonicę—14, odrę—58, ospa wietrzna —12, zausznica — 7, świnka — 5 i ospówka—8. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Rozszerzenie kompetencyj Wil. Obwod. Funduszu Bezrobocia.** Jak się dowiadujemy, w myśl rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, kompetencja wileńskiego Obwodowego Funduszu Bezrobocia rozciągnięta zostanie i na teren województwa nowogródzkiego. (s)

— **Zwiększenie zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych.** Zarząd Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia na ostatniem posiedzeniu uchwalił, z powodu nadchodzących świąt, bezrobotnym pracownikom umysłowym zwiększyć otrzymywane przez nich zasiłki o 50%.

Zaznaczyć należy, iż jest to akcja jednorazowa. (s)

SPRAWY ROBOTNICZE

— **Stan bezrobocia.** Podług ostatnich danych oficjalnych, stan bezrobocia na terenie województwa wileńskiego przedstawia się liczbą 4124 bezrobotnych, z czego na m. Wilno przypada liczba 3821.

W przeciągu jednego tylko tygodnia bezrobocie na terenie województwa wileńskiego zwiększyło się o 150 osób. (s)

— **Robotnicy drzewni domagają się podwyżki.** Jak się dowiadujemy, robotnicy przemysłu drzewnego, ze względu na bardzo skromne uposażenia, postanowili domagać się 25% podwyżki swych zarobków. (s)

— **O 8-mio godzinny dzień pracy.** Jak się dowiadujemy, na ostatniem zebraniu Związku Zawodowego Pracowników Handlowych i Biurowych poruszona została sprawa przestrzegania 8-mio godzinnego dnia pracy w tych zakładach, gdzie zatrudnieni są członkowie Związku.

Wobec stwierdzonego, a często zdarzającego się wyzyskiwania pracowników handlowych i biurowych przez niesumiennych chlebodawców, uchwalono wyłonić komisję, która będzie czuwała nad tem, by zasada 8-mio godzinnego dnia roboczego była ściśle przestrzegana.

LITEWSKA.

— **J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski złożył kaucję za aresztowanego ks. A. Jakowanisa.** Jak się dowiadujemy J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski złożył kaucję za wypuszczenie, na wolność aresztowanego w swoim czasie proboszcza parafji gierwiackiej ks. A. Jakowanisa.

Narazie władze sądowe odmówiły wypuszczenia ks. Jakowanisa, ze względu na zarzut rzekomego namawiania poborowych narodowości litewskiej do dezercji z wojska polskiego.

— **Komitet Litewski interwenjuje w Ministerstwie Oświaty.** Jak się dowiadujemy w tych dniach członkowie prezydjum Komitetu Litewskiego w osobach dr. Olsejki i K. Weleckiego interwenjowali u ministra Oświaty dr. Dobruckiego w sprawie zamkniętego Litewskiego Seminarjum Nauczycielskiego w Wilnie, oraz w sprawie litewskich szkół ludowych w Wileńszczyźnie.

Minister Dobrucki oświadczył, iż sprawa szkół litewskich w chwili obecnej wyjęta jest z pod kompetencji Ministerstwa Oświaty i znajduje się w rękach organów kierujących ogólną polityką państwową. Minister Dobrucki zapewnił delegację, że w chwilę gdy sprawa szkolnictwa litewskiego będzie mu oddana z powrotem, otwarcie zamkniętych uczelni nastąpi niezwłocznie.

— **Z Lit. Tow. Ośw. „Kultura".** Jak się dowiadujemy nowopowstałe Towarzystwo Oświatowe Litewskie „Kultura", wydelegowało pp. Untulisa i Matjoszajtisa, którzy interwenjowali w Kuratorjum Szkolnem w sprawie szkół litewskich.

SPRAWY ŻYDOWSKIE

— **Po miesięcznym pobycie w Rosji Sowieckiej.** W dniu wczorajszym powrócił do Wilna redaktor naczelny gazety żargonowej „Wilner Tog" p. Rajzin, który w swoim czasie wyjechał do Rosji Sowieckiej i którego wyjazd narobił tyle hałasu w prasie miejscowej.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Odczyt p. dr. Janiny Klawe.** We środę dnia 14 grudnia o godz. 8 wiecz. odbędzie się odczyt p. dr. Janiny Klawe p. t.: „Sprawozdanie z tygodnia prelekcyj dla dyrektorów w Warszawie".

Wstęp dla czytelników Centralnej Bibljoteki Pedagogicznej bezpłatny.

Goście mile widziani.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Ze stowarzyszenia radjosłuchaczy.** Przed kilku dniami p. wojewoda wileński zatwierdził statut „Stowarzyszenia Radjosłuchaczy w Wilnie", które ma głównie na celu obronę interesów radjoamatorów oraz nawiązanie kontaktu ze sferami kierowniczemi Polskiego Radja w Wilnie, którego zarząd stanowią: delegat p. A. Kopeć, wice-prezes insp. p. Ławrynowicz, sekretarz mec. p. Korngold, skarbnik p. Reiss, oraz członkowie zarządu pp. Glatman, mjr. Ertel i Nestorowicz. Komisja rewizyjna pp. Buchwic, Świątecki, Sergjusz Łopaciński, ks. Wilk i Dorożyński. Tymczasowa siedziba zarządu mieści się przy ul. Mickiewicza 28, mieszkanie mec. Korngolda.

Radjosłuchacze, którzy zamierzają zostać członkami stowarzyszenia winni złożyć odpowiednią deklarację.

ZABAWY.

— **Doroczny reprezentacyjny bal wojewódzki.** Dowiadujemy się, że doroczny reprezentacyjny bal wojewódzki odbędzie się w sobotę 4 lutego 1928 r. w Pałacu (Uniwersytecka 8).

Z PROWINCJI.

— **Wybory do Rady Miejskiej w Podbrodziu.** Urząd Wojewódzki wyznaczył wybory do Rady Miejskiej w m. Podbrodziu na dzień 8 stycznia 1928 r. skargi pewnej części ludności na nieprawidłowość poprzednich wyborów zostały odrzucone.

Prezesem komitetu wyborczego mianowano pana Alekryckiego. Teski

— **Kurs rolniczo-hodowlano-ogrodniczy w Michaliszkach.** Jak się dowiadujemy w dniach 18, 19 i 20 b. m. staraniem Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego odbędzie się w Michaliszkach pow. wileńsko - trockiego kurs rolniczo - hodowlano - ogrodniczy, który da możność szerokim warstwom społeczeństwa miejscowego zapoznać się z najważniejszymi postępami wiedzy w dziedzinie rolnictwa, hodowli i ogrodnictwa.

— **Proces komunistyczny w Nowogródku.** Onegdaj w Nowogródku na wokandzie Sądu Okręgowego znalazła się sprawa 19 komunistów oskarżonych z art. 102 K. K. W wyniku rozpraw 11 oskarżonych zostało ukaranych: jeden na 6 lat ciężkiego więzienia, jeden na 4 lata, pozostali po 3 i mniej lat domu poprawy.

Wszyscy oskarżeni w swoim czasie zorganizowali jaczejkę komunistyczną, która na terenie pow. nowogródzkiego i stołpeckiego prowadziła akcję wywrotową i szpiegowską.

Teatr i muzyka.

— **Występy operetki warszawskiej.** W środę 14-go i czwartek 15-go b. m. odbędą się tylko dwa przedstawienia operetki warszawskiej z uroczą Toską Komornicka i Józefem Redo na czele. W programie pełne humoru i werwy melodyjna operetka A. E. Granichstaedtsena „Orłow" z udziałem Winiaszkiewicza, Miedzińskiej Łaszczyka, Karasińskiego, Laskowskiego, Wołowskiego i innysh. Tańce układu baletmistrza A. Luzińskiego, oraz szlagiery muzyczne w wykonaniu Komornickiej i Redo.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** „Hiszpańska mucha" farsa o zawrotnym humorze i bajecznych sytuacjach, grana będzie dziś i jutro.

— **Koncert Karola Szymanowskiego** odbędzie się w gmachu Teatru Reduty na Pohulance koncert kompozytorski największego twórcy Karola Szymanowskiego oraz siostry Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. W programie Stopiewnie, pieśni Muerzina, pieśni narodowe, Rymy dziecięce (poraz pierwszy w Wilnie) i szereg pieśni z wcześniejszego okresu twórczości.

Bilety do nabycia w biurze „Orbis" Mickiewicza 11 i od 5 popoł. w kasie Reduty.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 m.
ŚRODA 14 grudnia.

17.45.—18.10. „Radjo a muzyka" odczyt wygłosi dr. Tadeusz Szeligowski.
18.10.—19.00. Recital śpiewaczy Stanisławy Korwin-Szymanowskiej, przy fortepianie dr. Tadeusz Szeligowski, (w przerwie pogad. dr. Szeligowskiego).
19.10.—19.35. „O największym synu ziemi naszej, Adamie Mickiewiczu", odczyt wygłosi rektor U. S. B. prof. Stanisław Pigoń.
19.35.—20.00. Przerwa.
20.00.—20.30. „W Egipcie" odczyt wygłosi Ferdynand Goetel.
20.30. Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Zofja Dobrowolska-Pawłowska (śpiew) i prof. Ludwik Urstein (akomp.).

Stanisława Korwin-Szymanowska w radjo wileńskiem.

Radjostacja wileńska przygotowuje dla swych słuchaczy specjalną ucztę w postaci recitalu świetnej pieśniarki St. Korwin-Szymanowskiej, koncert ten odbędzie się w środę, w związku z wtorkowym koncertem kompozytorskim Karola Szymanowskiego z udziałem jego siostry w Reducie.

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ.
Fala 1111 m.
WTOREK 13 grudnia.

11.40. Sygnał czasu i komunikaty.
16.40. Odczyt.
16.25. Nadprogram. Komunikaty.
16.00. Odczyt.
17.05. Komunikat ekonomiczny PAT.
17.20. Transmisja z Krakowa.
17.45. Koncert popołudniowy.
18.55. Komunikaty P. A. T.
19.05. Rozmaitości.
19.35. Odczyt.
20.30. Koncert wieczorny.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.
23.30. Komunikaty P. A. T.

Na wileńskim bruku.

— **Podrzutek.** W klatce schodowej domu nr. 11, przy ul. Zakretowej, znaleziono podrzutka płci żeńskiej, w wieku około 6 tygodni, którego umieszczono w żłobku im. Marji.

— **Kradzieże.** Z mieszkania Rubina Wołoszyńskiego zam. przy ul. Subocz 11, skradziono biżuterję i garderobę wart. 2000 zł.

— Z fabryki cukierków, mieszczącej się przy ul. Bazyljańskiej 6, na szkodę Estery Gangyzin, skradziono różne rzeczy wart. 3500 zł., oraz na szkodę Wulfa Meryna wart. 400 zł.

— Podczas przewożenia rzeczy na szkodę Heleny Pietkiewiczówny zam. przy ul. Antokolskiej 86, skradziono kosz z rzeczami wart. 1500 zł.

Rozmaitości.

Nowy sposób przyjmowania pokarmów.

Na jednem z posiedzeń odbytego w tych dniach w Wiedniu kongresu medycznego wygłosił znany internista austrjacki, p. dr. J. H. Mayer referat o nowej metodzie sztucznego odżywiania chorych. Okazuje się, iż pacjentów, których przewód pokarmowy, lub organy trawienia odmawiają posłuszeństwa, można smarować specjalną masą odżywczą, składającą się w przeważnej mierze ze świeżych jajek kurzych. Mieszanina taka wchłaniana jest przez pory skóry i po upływie 25 minut dostaje się tą drogą do żołądka. Doświadczenia kliniczne, dokonane przez d-ra Mayera, wykazały, iż karmić można takim sposobem ciężko chorych w ciągu kilku miesięcy i dostarczać im niezbędnej dla życia ilości odżywczych pierwiastków.

Miłosierdziu społeczeństwa.

Oficer rezerwy, chory, z rodziną, wyrzucony z mieszkania, pozostający dłuższy czas bez żadnego zajęcia — w skrajnej nędzy, zwraca się tą drogą z prośbą o poparcie społeczeństwa.

Przyjmie wszystko.

— Dwoje staruszków, wysiedlonych z Litwy Kowieńskiej, znajduje się w bardzo ciężkich warunkach życiowych. Oboje bez żadnej pracy, bez kawałka chleba, mieszkania, grozi im bowiem lada chwila wyrzucenie na bruk z ciasnej i ciemnej suteryny, w której mieszkają kątem.

Polecamy ich gorąco naszym czytelnikom.

— Biedna starsza pani znajduje się w rozpaczliwem położeniu. Mąż chory i bez pracy. Zwraca się tą drogą o miłosierdzie społeczeństwa.

Ofiary proszę składać w administracji „Kurjera Wileńskiego", Jagiellońska 3.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 5 maja 1927 r. postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze: 1) około 96 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Gołubczyki, 2) około 1 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Zalecinino, wszystko gminy zaleskiej, pow. dziśnieńskiego. Orzeczenie powyższe uprawomocniło się w dn. 10 września 1927 r. 6117/2235/VI

Zawiadomienie.

ECOLE DU GENIE CIVIL w Paryżu (Miejska Szkoła Inżynierji) niniejszym zawiadamia, że szkoła nasza żadnych pełnomocników, ani też oddziałów w Polsce wogóle, a w Wilnie w szczególności nie posiada.
6116 DYREKCJA.

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 22)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

— To będzie trudno, bardzo trudno. I... najlepiej zrobię, jeżeli już sobie pójdę.

Odwróciła się gwałtownie, z wysiłkiem, jakby siłą odrywając się od miejsca i poszła ku drzwiom. Tak trudno było wyjść!

Andrzej szedł za nią. W progu zatrzymali się raz jeszcze.

— My jeszcze pomówimy ze sobą, panno Marychno, później, kiedy się pani uspokoi.

W Marychnie drgnęła na chwilę szalona nadzieja, ale zagasła zaraz. O tej przyjaźni wcale nie miała ochoty rozmawiać. Bezwiednie podała wrogowi rękę i odpowiedziała uściskiem na uścisk. Nie zauważyła nawet, że gałązka lipy pozostała w ręku Andrzeja.

Ze schodów szła powoli, ze ściągniętemi brwiami, coś ważąc w sobie i kombinując uporczywie. Nagle jasna błyskawica jaskrawo oświeciła mózg. Zrozumiała dokładnie, co się stało. Krzyknęła z bólu i, jak szalona, przypadła do dzwonka mieszkania Starych Państwa.

Otworzyła jej sama pani Aleksandra, spojrzała na pobladłą, skurczoną twarzyczkę i, nie pytając o nic, zaprowadziła do swego pokoju.

Tam ułożyła skołataną dziewczynę na szezlągu i okryła ciepłą, puchatą chustką w zielone i białe kraty. Chustka była miękka i przytulna, otulała jak ongiś chustka matczyna w rodzinnym domu skrzywdzoną, spłakaną maleńką dziewczynkę. Marychna westchnęła ciężko i przywarła mokrym policzkiem do wezgłowia szezlongu.

Zamknęła oczy. Pani Aleksandra pogłaskała ją delikatnie po włosach. Odgadła jakoś, co się stało.

Pozostawiła Marychnę w spokoju i przeszła do jadalni, gdzie Stary Pan, nałożywszy na garbaty nos okulary i odsadziwszy daleko od siebie rękę z gazetą, czytał pilnie, pomrukując pod nosem jakieś swoje własne komentarze.

Na widok żony odłożył czytanie i spojrzał na nią pytająco z nad okularów.

Pani Aleksandra współczująco westchnęła.

— To Marychna. Ot, biedactwo. Musieli rozgadać się z Andrzejem i nic z tego pewnie nie wyszło. Tak mnie jej żal! Ale i Andrzejowi trudno dziwić się. Gdzież jemu w tych warunkach żenić się!

— A poczekać to nie mógł, błazen jeden? Co? Niż żeby taką śliczną dziewczynę marnować! Już ja jemu powiem, nie bój się, gorączkował się Stary Pan.

— A najlepiej ty, Ignaleńku, w to nie wtrącaj się, Młodzi niechaj sobie sami dają radę. Mnie co innego po głowie chodzi.

No?

— Że teraz nasza Marychna może egzaminu nie zdać. Zdenerwowana taka, Daj ty jej na wszelki wypadek, Ignaleńku, listek do Rodwiczów. Oni nauczycielki prywatnej na wieś potrzebują. Dziś napisz. Ty przecie jedziesz pojutrze, a zanim wrócisz, to i po wszystkiem będzie. A jak Marychna nie zda, to już do szkoły po wakacjach nie wróci. I gdzież ona wtenczas przytuli się?

Stary Pan przyciągnął żonę do siebie i objął wpół.

— Ot, serce moje, zawsze taka sama O całym świecie myślisz, tylko nie o sobie. Napiszę listek, napiszę. Ale ja myślę, że jeszcze Andrzej.

No, powiadam tobie, przyjdzie koza do woza. Niech tylko poteskni trochę za Marychną, to i zmięknie. Cóż do djabła! Dziewczyna jak złoto! Szczęście durniowi samo w ręce lezie, a on nic. Wiesz co, Oleńko? A taki ja z nim pogadam.

* * *

Ale nie pogadał Stary Pan z Andrzejem, bo go następnego dnia jakoś nie spotkał, a na trzeci dzień istotnie wyjechał do swojej Michałowszczyzny. Postanowił więc, że pogada z uparciuchem po powrocie, a powrót obliczał za tydzień. Chodziło przecież tylko o rozejrzenie się w sytuacji.

Andrzej nie pokazywał się nigdzie w ciągu tygodnia, który nastąpił po zerwaniu z Marychną. Zdawało by się, że zapadł się pod ziemię.

Henryś Wojszwiłło nie mógł go spotkać na schodach, a obiecywał sobie, że jeśli spotka, rozpocznie z nim rozmowę o Marychnie. Nachodziły go czasem myśli, by nie czekając tego przypadku, pójść na samą górę i zapukać do drzwi przyjaciela. Ale wnet odsuwał ten zamiar, jako niedelikatny. Andrzej mógłby się zdziwić i spytać, co mu do tego? Miałby zupełne prawo. Któż widział wtrącać się pomiędzy zakochanych? Niech już Marychna sama dochodzi do ładu z tym dzikusem. A jeżeli nie dojdzie?... To także nie dramat. Z innym byłoby może lepiej. Henryś nie śmiał jeszcze wymówić sam przed sobą imienia „tego innego", ale łopotała w nim błękitnemi skrzydłami jakaś podświadoma nadzieja.

— Pokłócili się, to się i pogodzą, — wmawiał sam w siebie, by jednocześnie uspokoić sumienie i zagłuszyć tę dziwaczną nadzieję, do której za nic w świecie nie przyznałby się nikomu.

Ale krótkie, oschłe, a gorzkim żalem nabrzmiałe odezwania się Marychny przekonały go niebawem, że z tem pogodzeniem się będzie trudniej. Klął i martwił się, ale tem mocniej postanawiał sobie nie kłaść palca pomiędzy drzwi.

Tymczasem na Marychnę groźnie i nieubłaganie nasuwał się termin złożenia referatu. Wiedziała o tem bardzo dobrze, ale nie mogła przełamać w sobie wewnętrznego bezwładu. Na wykładach myślała o swojej biedzie. Układała sobie jakieś rozmowy z Andrzejem, przekonywujące, sugestywne, takie, że musiał, w ten sposób zagadnięty, ustąpić ze swego nieprzejednanego stanowiska. Wyobrażała sobie jak jej odpowiada, jak to jego twarz skrzepnięta w kamienną maskę, mięknie, ciepleje, ożywa pod wpływem jej głosu i uśmiechu. Wyobrażała to sobie tak żywo, że zaczynała się uśmiechać naprawdę i patrzyła przed siebie nieprzytomnemi, świetlistemi oczyma, aż jakaś litościwa koleżanka trąciła ją i przywołała do rzeczywistości.

(D. c. n.)

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Tow. Wyd. Redaktor w/z. A. Faranowski.